

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 252 (12 331) ▲ Wyd. 2

Poznań, środa 24 października 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

Jan Paweł II przyjął R. Malinowskiego

(PAP) Papież Jan Paweł II przyjął we wtorek na audiencji prywatnej w Watykanie wiceprezesa Rady Ministrów PRL Romana Malinowskiego, prezesa Naczelnego Komitetu ZSL.

★

We wtorek rano Roman Malinowski przebywający w Rzymie na zaproszenie Watykańskiej Konferencji Chłopskiej, spotkał się z burmistrzem Rzymu, Ugo Vetere.

Prymas J. Glemp gości w NRD

(PAP) Na zaproszenie przewodniczącego Berlińskiej Konferencji Biskupów, kardynała Joachima Meisnera, przybył w poniedziałek z wizytą do NRD prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Przed wieczorem prymas odwiedził ambasadę PRL w Berlinie, w spotkaniu którego go spodarzem był ambasador Maciej Wirowski, uczestniczyli sekretarz stanu NRD do spraw wyznań Klaus Gysi, przedstawiciel MSZ NRD, sekretarz generalny Berlińskiej Konferencji Biskupów praelat Paul Dissemmond i przewodniczący Rady Ordynariatu Gerhard Lange.

Wieczorem prymas Glemp koncelebrował mszę w berlińskiej katedrze św. Jadwigi, z okazji szóstej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II.

Rada Bezpieczeństwa ONZ

Wybory niestałych członków

(PAP) Na 39 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyły się w poniedziałek wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na dwuletnią kadencję, rozpoczynającą się 1 stycznia 1985 r. Większość głosów wybrano do tego organu ONZ Australię, Danię, Trynidad i Tobago oraz Tajlandię.

Nie zdolano rozstrzygnąć o piątym członkostwie, o które ubiegają się Etiopia i Somalia. W tej sprawie zostanie przeprowadzone dodatkowe głosowanie.

Obrady Rady Wykonawczej UNESCO

(PAP) Po trzech tygodniach obrad, w poniedziałek zakończyła w Paryżu pracę Rada Wykonawcza UNESCO. Przyjęto projekt budżetu i program działania na lata 1986—87. Postanowiono, że wydatki budżetowe utrzymują się na tym samym poziomie co w latach 1984—85 (391 168 tys. dol.).

Stany Zjednoczone, których składka członkowska stanowi 23 proc. środków finansowych wpływających do kasy UNESCO zapowiedziały że wystąpią z tej organizacji 31 grudnia br. jeśli nie spełni się stawianych przez nie warunków.

Drugi dzień wizyty A. Papandreu w Polsce

Uczynić świat wolnym od napięć i konfliktów

Rozmowy z H. Jabłońskim i W. Jaruzelskim

(PAP) Prezes Rady Ministrów PRL gen. Wojciech Jaruzelski spotkał się w poniedziałek w Warszawie z premierem Republiki Greckiej Andreasem Papandreu. Obaj przywódcy wygłosili przemówienia. (Ich omówienia zamieszczamy na str. 2).

Wieczorem w Pałacu Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia Andreasowi Papandreu Wielkiej Wstęgi Orderu Zasługi PRL.

Przekazując to wysoce od znaczenia przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński powiedział, że jest ono wyrazem uznania dla działalności A. Papandreu na arenie międzynarodowej a także wyraża szacunek dla jego postawy wobec Polski.

Wtorek był drugim dniem wizyty w Polsce premiera Grecji Andreasa Papandreu. Tego dnia kontynuowane były polsko-greckie rozmowy na najwyższym szczeblu.

Przewodniczący Rady Państwa

prof. Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną premiera Republiki Greckiej Andreasa Papandreu. Podczas spotkania obaj rozmówcy dokonali oceny sytuacji międzynarodowej, podkreślając wolę obu krajów do

Dzisiaj, o godz. 13.30 Polskie Radio i Telewizja przeprowadzą w programach pierwszych transmisji z uroczystości pożegnania premiera Republiki Grecji, Andreasa Papandreu.

uczynienia Europy i świata wolnym od napięć, konfliktów i wojen. Celowi temu służyć mają inicjatywy polskie i greckie na arenie międzynarodowej na rzecz umiarkowania klimatu odprężenia i zaufania oraz współpracy między narodami. H. Jabłoński i A. Papandreu, przy omawia-

niu kontaktów dwustronnych, zwrócili uwagę na tradycyjnie dobre stosunki łączące Polskę i Grecję.

W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski i I zastępca ministra spraw zagranicznych Grecji Karolos Papulias. Obecni byli ambasadorzy: PRL w Grecji Józef Tejchma oraz Grecji w Polsce Leonidas A. Evangelidis.

Odbyło się także spotkanie prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego z Andreasem Papandreu.

Następnie pod przewodnictwem obu premierów prowadzone były polsko-greckie rozmowy plenarne.

Po zakończeniu polsko-greckich rozmów plenarnych, w obecności prezesa Rady Ministrów PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego i premiera Republiki Greckiej Andreasa Papandreu podpisano dokumenty o współpracy gospodarczej między obu krajami.

Delegacja Sejmu PRL z wizytą w ZSRR

(PAP) W poniedziałek przybyła do Moskwy, na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR, delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu Stanisławem Gucwą na czele.

Delegacja rozpoczęła pobyt w Moskwie od złożenia oficjalnej wizyty w Radzie Najwyższej ZSRR.

Przyjmując w imieniu Rady Najwyższej ZSRR w Wielkim Pałacu Kremlowskim polską delegację polską przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR Awgust Woss podkreślił duże znaczenie polityczne wizyty, służącej umocnieniu wielostronnej współpracy polsko-radzieckiej.

Po odpowiedzialność...

Ponad 500 delegatów, reprezentujących Związek Młodzieży Wiejskiej, organizację, która wpisała się widocznie w polityczny krajobraz polskiej wsi (a skupia 300 000 członków) — kończy dzisiaj trzydniowy II Zjazd. Jak na każdym takim zjeździe, oceniono program i dorobek organizacji, odróżnionej w niezwykle trudnych warunkach, nakreślono też wizję działań na najbliższe cztery lata. Nie jest to wizja porywająca, ale tak po chłopku nacechowana realizmem, znaczną konsekwencją i uporem.

Pracę od podstaw, żmudną, nieefektywną na co dzień służbę — Ojczyźnie, wsi, sobie — założono od początku istnienia związku, którego przewod-

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Robotnicze miejsce w robotniczej partii

INFORMACJA WŁASNA

„XVI Plenum KC z udziałem robotników się odbyło, konsultacje po nim przeprowadzane — też. Teraz zaś trzeba pokazać, że czas przeznaczony na dyskusję nie jest marnowany” — ta myśl wyrażona przez jednego z dyskutantów przyświecała wczorajszym plenarnym obradom Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele centralnych władz partyjnych z członkiem Biura Politycznego KC PZPR — Stanisławem Kalkusem, kierownictwo wojewódzkiej instancji partyjnej z I sekretarzem KW — Edwardem Łukasiem. Do wspólnej dyskusji zaproszono też partyjnych i bezpartyjnych uczestników łódzkiego — XVI Plenum KC

oraz Krajowej Narady Aktywów Robotniczych.

W tym poszerzonym gronie dyskutowano nad kluczowym dla partii problemem — nad umacnianiem roli klasy robotniczej. Referat wprowadzający wygłosił sekretarz KW PZPR — Jan Mielcarek. Zarysowując w nim stan poznańskiej organizacji partyjnej, zadaniami z tego wynikającymi — podkreślił między innymi, że najważniejszym dla życia wewnątrzpartyjnego problemem jest odbudowa, stabilizacja i umacnianie partyjnych szeregów. W minionych 4 latach przedzieliły się one i postarzały. Wśród odchodzących bowiem wielu było ludzi młodych, a i teraz młodzież nie wykazuje szczegól-

Dokończenie na str. 2

Regulacja prawna układów zbiorowych pracy * Modernizacja i rozwój przemysłu celulozowo-papierniczego * Pomoc Zakładom

Przetwórczym Siarki „Siarkopol”

Posiedzenie Prezydium Rządu

(PAP) Biuro Prasowe Rządu informuje: 22 bm Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępne założenia nowej regulacji prawnej układów zbiorowych pracy. Nowe rozwiązania w tym zakresie podyktowane są zmianami w systemie organizacji i zarządzania gospodarką narodową oraz w strukturze ruchu związkowego. Prezydium Rządu postanowiło przedstawić związkom z wiodowym kierunkowe propozycje zmian w układach zbiorowych do konsultacji. W oparciu o zebrane tą drogą wnioski i uwagi opracowany zostanie projekt ustawy o układach zbiorowych.

Następnie Prezydium Rządu omówiło problemy modernizacji i rozwoju przemysłu celulozowo-papierniczego. Przemysł ten skupia 36 przedsiębiorstw, w tym 4 zakłady zaleca produkcję. Ta gałąź produkcji plasuje się na jednym z ostatnich miejsc w kraju pod względem wieku maszyn i urządzeń produkcyjnych. Powoduje to szybkie zużycie majątku trwałego i niekorzystnie wpływa na ochronę naturalnego środowiska. Obecny stan tego przemysłu grozi spadkiem produkcji celulozy i papieru. Aby do tego nie dopuścić, a w najwłaściwszych asortymentach zwiększyć produkcję, Prezydium Rządu przyjęło program pt. „Stan techniczny i możliwości utrzymania produkcji w

przemysle celulozowo-papierniczym do 1990 roku” z zaleceniem uzupełnienia go o uwagi zgłoszone w czasie posiedzenia. Postanowiono, że program zostanie wykorzystany jako studium do prac nad projektem Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—1990. Jednocześnie Prezydium Rządu zobowiązało ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego do lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych w przemyśle celulozowo-papierniczym.

Prezydium Rządu przyjęło postanowienie o udzieleniu pomocy Zakładom Przetwórczym Siarki „Siarkopol” w realizacji budowy nowej kopalni siarki na złożu Osiek oraz w rozbudowie Elektrowni Polaniec o dwa bloki po 200 MW z przystosowaniem do zasilania kopalni w energię cieplną. Zdolność wydobywcza istniejących trzech kopalń siarki wynosi około 5 mln ton w ciągu roku. Dwie z nich mają zasoby pozwalające na wieloletnią stabilną eksploatację, natomiast w trzeciej — w Grzybowie, następuje stopniowy spadek produkcji w wyniku wyczerpywania się złoża. Budowa nowej kopalni otworzy o zdolności produkcyjnej około 1,3 mln ton na rok, umożliwi utrzymanie wpływów dewizowych z opłacalnego eksportu siarki.

Strzelanina na granicy indyjsko-pakistańskiej

(PAP) Indyjska agencja prasowa PTI podała we wtorek,

że na tzw. linii kontroli oddzielającej administrowaną przez Pakistan część indyjskiego stanu Dżammu i Kaszmir od Indii doszło do silnej wymiany ognia między żołnierzami indyjskimi i pakistańskimi.

II Krajowy Zjazd ZMW

Dyskusja nad programem działania

(PAP) Po trwających niemal całą noc z poniedziałku na wtorek obradach i kilkugodzinnej przerwie na odpoczynek II Krajowy Zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej wznowił wczoraj swe prace. W trakcie nocnego posiedzenia dokonano zmian niektórych postanowień statutu ZMW. Innowacje nie naruszają głównych zasad ży-

cia wewnątrzorganizacyjnego, precyzują jedynie niektóre przepisy statutu. Zjazd wybrał władze naczelne związku: 133-osobowy Zarząd Krajowy, 11-osobową Krajową Komisję Rewizyjną i 9-osobowy Krajowy Sąd Koleżeński.

Przed południem wznowiono dyskusję plenarną nad programem działania związku na najbliższe 4 lata.

W Lesznie i Pile obradowały wojewódzkie komitety obrony

INFORMACJA WŁASNA

Na kolejnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony, które odbyło się wczoraj w Lesznie, oceniono transport samochodowy w województwie. Obradami kierował wojewoda leszczyński Bernard Wawrzyniak. Podczas kontroli WUSW przeprowadzonych na drogach i w bazach transportowych ujawniono szereg nieprawidłowości. Najczęściej: to eksploatacja pojazdów niezgodnie z przeznaczeniem, stosowanie niewłaściwych norm zużycia paliwa, puste przebiegi i „lewe kursy”, niewłaściwy stan techniczny pojazdów, a także nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych.

WKO zobowiązał przedsiębiorstwa transportowe do zaostroszenia kontroli pojazdów oraz efektywnego gospodarowania taborem. (2r)

Odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Pile, podczas którego omówiono problemy obrony cywilnej i dokonano oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w regionie.

Z przedstawionych informacji i dyskusji wynika, że stan bezpieczeństwa na terenie województwa jest zadowalający i ulega systematycznej poprawie.

Wojewódzki Komitet Obrony zobowiązał organa odpowiedzialne za stan porządku i bezpieczeństwa w województwie do wzmocnienia działań zabezpieczających, profilaktycznych i represyjnych, a w szczególności do szerokiego stosowania przez kolegia do spraw wykroczeń kar dodatkowych, jak np. zatrzymanie praw jazdy, podawanie orzeczeń do publicznej wiadomości. (jot)

OD GŁOSY

pracy zapisano na błotnistych polach i bezdrożach, w pomieszczeniach, które jeszcze wielu ludziom „nieprzyjemnie pachną”, w klubach i salkach, gdzie nawet diabeł wdruga się, by powiedzieć „dobranoc”.

Związek ma za sobą okres dyskusji nad samą istotą swego istnienia. Zainteresowanie tym związkiem jest przecież zainteresowaniem okazywa-

nym wsi i jej młodemu pokoleniu; tej grupie, która naj silniej uświadamia sobie społeczne niedostatki i upodlenie wsi polskiej. Ma więc ZMW normalne warunki dalszego rozwoju choć trapiący jest bardziej niż inne związki i organizacje niedostatkami doświadczonych działaczy.

W wielu istotnych dla młodego pokolenia wsi sprawach ZMW zdawał egzamin przed wsią, młodzieżą, opinią publiczną. W radach narodowych znalazło się 1 660 jego przedstawicieli; obecnie za jedną z najważniejszych spraw uznano „wejście” członków związku do władz samorządu terytorialnego. Nie po władzę oni tam sięgają, a nawet jeśli tak — to również po związaną z nią nierozdzielnie od odpowiedzialności.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

OMÓWIENIE

(PAP) Prezes Rady Ministrów PRL podkreślił na wstępie, że w osobie A. Papandreu wita wybitnego przedstawiciela zaprzyjaźnionego narodu greckiego i działacza międzynarodowego ruchu socjalistycznego, szefa rządu Republiki Grecji. Jest on zarazem mężem stanu, który wykazał dalekowzroczność i zrozumienie dla istoty trudności, jakie Polska przeżywała przed kilkoma laty i nie wahał się przeciwstawić obłudnemu moralnie, instrumentalnemu traktowaniu wewnętrznych problemów naszego kraju. Premier wyraził mu za to głęboki szacunek i szczerze uznanie.

Mówiąc o stosunkach polsko-greckich W. Jaruzelski przypomniał wspólne losy obu narodów, które nigdy nie wyzwały się swych niezwykłych praw. Nie zaprzęstały one pełnej ofiar walki o wolność, o odrodzenie niepodległego państwa. Zachowały swój język, kulturę, swą godność i tożsamość. Były czasy niewoli — powiedział W. Jaruzelski — lecz Polacy i Grecy niewolnikami nie byli nigdy.

Mówca wskazał następnie na zgodność obu krajów co do konieczności współdziałania w imię zapewnienia narodom bezpieczeństwa, na rzecz budowy wzajemnego zrozumienia i za-

Współdziałać w imię zapewnienia bezpieczeństwa

Przemówienie W. Jaruzelskiego

fania oraz pokojowego i równoprawnego współżycia narodów i państw, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego. Nie ma dziś w polityce międzynarodowej ważniejszego zadania, powiedział, niż postawienie tamy groźbie katastrof zmu wojennego, zahamowanie sięgającej już w Kosmos, spirali zbrojeń, zwłaszcza jądrowych. Trzeba wreszcie przejść do ich ograniczenia i redukcji. Premier podkreślił, że Polska od dziesięcioleci daje dowody konsekwentnej i konkretnej działalności na rzecz pokojowego ładu w Europie, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, w Afryce.

Dążymy do rozszerzenia więzi ekonomicznych, kulturalnych i społecznych pomiędzy narodami. Za szczególne jest istotną uważamy ochronę współpracy gospodarczej i wymiany handlowej przed szkodliwym wpływem międzynarodowych napięć, przed polityką restrykcji i szantażu, której skutków Polska tak dotkliwie ostatnio zaznała.

W. Jaruzelski zaakcentował

że stosunki polsko-greckie mają nie tylko dwustronny, lecz i szerszy wymiar. Są przykładem nacechowanych wzajemnym zrozumieniem i zaufaniem więzów konstruktywnej współpracy państw o odmiennych systemach społeczno-politycznych. Jest naszym pragnieniem, powiedział premier PRL, aby w wyniku tej wizyty rozległ się z Warszawy i został usłyszany wspólny głos Grecji i Polski za współdziałaniem na rzecz poprawy sytuacji międzynarodowej, za pokojową współpracą.

W zakończeniu prezes Rady Ministrów zaakcentował, że wizyta w Polsce A. Papandreu została usłyszana wspólnym głosem w historii stosunków polsko-greckich, których obecny stan oceniany jest jako służący do brze naszym wspólnym interesom. Mówca wyraził przekonanie, że oba kraje, rozwijając współpracę, postępują zgodnie z oczekiwaniami na szczytów Narodów Zjednoczonych i Aktu Końcowego KBWE.

Przemówienie A. Papandreu

OMÓWIENIE

(PAP) Na wstępie A. Papandreu wyraził przekonanie, że jego wizyta otworzy nową kartę w stosunkach między oboma krajami i wniesie znaczący wkład w przywrócenie klimatu zaufania na obszarze europejskim. Nasze narody, powiedział, uczyniły maksymalną wspólną wartość, takie jak wolność i niezależność. Istnieje więc niezachwiana podstawa rozwoju stosunków dwustronnych, które są obecnie zadowalające i rozwijają się dobrze, a które chcemy polepszyć na bazie wspólnej wiary w fundamentalne zasady Karty Narodów Zjednoczonych i Aktu Końcowego KBWE.

Mówiąc o antagonizmach na naszym kontynencie, premier Grecji stwierdził, że wszystkie kraje europejskie mają obowiązek przyczynić się do przywrócenia i łagodnego kontynuowania dialogu Wschód — Zachód, jak i na linii Północ — Południe. Wier-

zymy również, powiedział, że winny być podejmowane kroki w polityce wewnętrznej krajów w celu załagodzenia sytuacji na arenie europejskiej, jak też powinny one współpracować w kontaktach między sobą na rzecz polepszenia klimatu wzajemnego zaufania i zrozumienia. Mówca wskazał na inicjatywy podejmowane przez Grecję w celu załagodzenia krytycznej sytuacji w Europie i na świecie, m. in. takie, jak stworzenie strefy bezatomowej na Bałkanach oraz podpisanie z pięcioma innymi szefami państw i rządami oświadczenia potępiającego zbrojenia nuklearne. Do istotnych spraw premier Grecji zaliczył także ograniczenie arsenału broni konwencjonalnej.

Mówca nawiązał następnie do ważnego problemu międzynarodowego, jakim jest dla Grecji sprawa Cypru. Wyraził zadowolenie z dużej zbliżności poglądów Grecji i Polski co do zasad rozwiązywania problemu cypryjskiego. Zgadza się powiedział, że problem po-

winien być rozwiązany środkami pokojowymi, bez uciekania się do aktów przemocy, które mogłyby mieć nieobliczalne skutki. Premier Grecji opowiedział się za natychmiastowym zakończeniem wojny pomiędzy Iranem i Irakiem, za utrzymaniem integralności terytorialnej, niezależności i jedności Libanu, jak również za uznaniem prawa do samostanowienia narodu palestyńskiego oraz za utworzeniem ojczyzny dla Palestyńczyków. Kolejnym problemem, który powinien absorbować wszystkich, powiedział A. Papandreu, są stosunki pomiędzy bogatymi a biednymi, czyli dialog Północ — Południe.

Oceniając stosunki grecko-polskie premier Grecji podkreślił, że od początku rozwijają się one zadowalająco. Na leży je jednak poszerzyć i bardziej umocnić we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Celowi temu mają służyć rozmowy prowadzone w Warszawie.

W zakończeniu A. Papandreu przekazał narodowi polskiemu szczerze uczucia przyjaźni i szacunku od narodu greckiego.

Od 1 listopada

Nowe taryfy usług pocztowych i telekomunikacyjnych

Ministerstwo Łączności wprowadza od 1 listopada 1984 roku zmiany niektórych opłat pocztowych i telekomunikacyjnych w ruchu krajowym. Taryfa pocztowa — w zależności od rodzaju usługi — wzrośnie średnio od 25 do 50 procent, zaś telekomunikacyjna — od 20 do 50 procent. Jednocześnie obniżone zostaną opłaty za niektóre świadczenia dodatkowe.

Opłata za list zwykły zamiejscowy będzie wynosiła 10 zł, a nie jak dotąd 6 zł. Ten sam list o wadze przekraczającej 250 gramów ma kosztować 20 zł zamiast 16 zł. Nie ulega zmianie opłata za list zwykły miejscowy o wadze do 250 gramów. Za list miejscowy powyżej 250 gramów opłata wzrośnie średnio o 30 procent. O jeden złoty (z 4 do 5 zł) wzrośnie także opłata za przesyłanie druków o wadze do 20 gramów, natomiast ważących ponad 50 gramów — średnio o 50 procent. Nie zmienia się taryfa za przesłanie kartki pocztowej (5 zł), a ponadto druków o wadze do 20 do 50 gramów. Nie drożeją tzw. zlecenia w postaci listu poleconego lub ekspresu. Taniej zaś będzie płać za następujące usługi dodatkowe: wydawanie przez pocztę listu adresowanego na postępowanie obywatela z 10 zł do 5 zł, a także przechowywanie przesyłki na żądanie adresata. Za każdy dzień zwłoki w odbiorze listu pobieranych będzie 5 a nie 10 zł, w przypadku paczki — 10 zł zamiast 20 zł.

Nowe taryfy telekomunikacyjne dotyczą podniesienia opłat za zainstalowanie telefonu: dla abonentów mieszkaniowych z 12 000 do 18 000 zł, zaś dla jednostek społeczno-ekonomicznych opłata ta wyniesie 35 i 75 000 zł. Miesięczny abonament telefoniczny wzrasta z 100 zł do 120 zł, przy czym abemuje on tylko 40 jednostek licznikowych zamiast dotychczasowych 50.

Inaczej mówiąc, jedna rozmowa miejscowa kosztować będzie nie 2 zł jak dotychczas, lecz 3 zł. Wyjątek stanowią jedynie korzystanie z automatów ulicznych, gdzie cena miejscowej rozmowy telefonicznej wyniesie nadal 2

zł. Drożej będziemy płać za rozmowy zamiejscowe. Na przykład jedna minuta w ruchu automatycznym w Warszawie — Kraków, będzie kosztować do godziny 16—36 zł, a nie 24 zł zaś po 16 — o połowę taniej czyli 18 zł. Średnio o 50 procent drożej różnie usługi wykonywane na zlecenie użytkowników telefonów oraz opłaty związane z eksploatacją stacji telefonicznych. Podobnie — jak opłaty za dzierżawę łączy telefonicznych i radiofonicznych (oraz za korzystanie z usług telekomunikacyjnych. Cena jednego impulsu telekomunikacyjnego wzrośnie z 75 groszy do 1 zł. Bez zmian pozostają natomiast opłaty za telegramy usługi telefoniczne biura zleceń, np. budzenie lub przekazywanie zleceń informacyjnych.

Podniesienie opłat niektórych usług pocztowych i telekomunikacyjnych wynika z znacznego wzrostu kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych. Deficyt poczty wyniósł w ub. roku 2,3 mld zł, a prognozy teoretyczne mówią o kwocie około 5,4 mld zł deficytu. Mimo podwyższenia opłat, działalność poczty będzie w przyszłym roku nadal deficytowa może więc chociaż poprawa — się jakoś świadczenia usług. Telekomunikacja nie od dziś boryka się z brakiem środków na rozwój wielu dziedzin, a zwłaszcza telefonii. Potrzeby społeczne w tej mierze są przecież olbrzymie. Dodatkowe wpływy około 4,5 mld zł w skali rocznej uzyskane z tytułu podwyżek opłat taryfowych za usługi telekomunikacyjne od ludności, pozwolą niewątpliwie na zwiększenie zakresu prac inwestycyjnych i modernizacyjnych.

Szacuje się, że zmiany opłat za przesyłki listowe spowodują wzrost obciążenia średnio o 5,7 zł miesięcznie w przeciętnie na jednego mieszkańca kraju, zaś telekomunikacyjne — o około 200 zł.

O sprawach tych mówiono 22 bm. w Warszawie, podczas spotkania w Ministerstwie Łączności. Wykaz nowych taryf od 1 listopada 1984 roku dostępny będzie zainteresowanym w każdym urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym na terenie kraju. (PAP)

Trwa śledztwo w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki

(PAP) Trwa intensywne śledztwo w sprawie uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki. Pod nadzorem Komendy Głównej MO prowadzone są ogólnokrajowe poszukiwania zaginionego. W oparciu o dotychczasowe ustalenia kontynuowane są czynności zmierzające do ujawnienia sprawców przestępstwa.

22 bm. w godzinach wieczornych, w warunkach zbliżonych do tych, które były w dniu uprowadzenia, przeprowadzono na szosie w okolicach miejscowości Przysiek, eksperyment śledczy, polegający na odtworzeniu przebiegu zdarzenia. W czynnościach tych uczestniczyli kierowca ks. Popiełuszki — Waldemar Chrostowski oraz inni świadkowie.

Specjaliści z Zakładu Kryminalistyki KG MO w oparciu o zeznania jednego bezpośredniego świadka uprowadzenia — Waldemara Chro-

stowskiego, opracowują portrety pamięciowe sprawców.

Ustalono i przesłuchano dwóch mężczyzn, z których po ucieczce z samochodu „Fiat 125p” zwracał się z prośbą o pomoc Waldemar Chrostowski.

W odpowiedzi na apel opublikowany w komunikatach organów prokuratury i resortu spraw wewnętrznych otrzymują od obywateli liczne sygnały i informacje. Między innymi zgłosił się pasażer samochodu „Fiat 125p”, który był wyprzedzany przez samochód porywaczy. Niektóre informacje zawierają sugestie dotyczące aktualnego miejsca pobytu ks. Jerzego Popiełuszki. W Warszawie zgłosiła się i złożyła zeznania Katarzyna P., która utrzymuje, że widziała ks. J. Popiełuskę w sobotę 20 października, w godzinach popołudniowych, na jednej z ulic Saskiej Kępy.

23 października 1984 zmarł

red. Kazimierz Przychodźki

długoletni, zasłużony fotoreporter „Głosu Wielkopolskiego”, dobry przyjaciel i kolega.

Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Koleżanki i koledzy z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”

Red. Z. Antoniewicz nie żyje

Poznańskie środowisko dziennikarskie poniosło dotkliwą stratę. 21 października br. zmarł redaktor Zdzisław Antoniewicz, emerytowany dziennikarz, aktywny działacz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Z prasą poznańską Z. Antoniewicz związał się już przed wojną, propagując na jej łamach zwłaszcza zagadnienia kultury fizycznej i sportu. Podczas wojny, będąc internowany na Węgrzech, podjął działalność konspiracyjną wymierzoną przeciwko kolaborującemu z faszyzmem

hitlerowskiemu reżimowi węgierskiemu.

Po wyzwoleniu pracował w redakcji „Expressu Poznańskiego”, zaś po przejściu na emeryturę działał aktywnie w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, którego był jednym z założycieli. Współpracował również z „Głosem Wielkopolskim”, służąc nam zwłaszcza swą znajomością języka węgierskiego. Zdzisław Antoniewicz pozostał przyjaźniół w Polsce i na Węgrzech.

Cześć Jego pamięci.

Robotnicze miejsce w robotniczej partii

Dokończenie ze str. 1

nej aktywności. Dlatego tak ważne jest właśnie podjęcie pracy w tym środowisku i to pracy dającej lepsze niż dotąd wyniki.

Wielogodzinna i ożywiona dyskusja biegła wieloma torami. Wszystkie jednak one — choć w różny sposób — wiązały się ściśle z głównym tematem — umacnianiem robotniczej tożsamości partii.

Plaszczyznę dla robotniczej aktywności — podkreślano stwarzają zarówno związki z wodową jak i samorząd robotniczy i terytorialne. Dlatego więc aktywność członków partii w tej mierze jest zbyt mała? Przecież tam jest miejsce na działania konkretne. I ważne dla załóg, dla robotników.

Często w dyskusji powracano do odbywanych latem w partyjnych organizacjach konsultacji. To one przecież dostarczały wielu interesujących spostrzeżeń. Zarysowywały istotne, zdaniem robotników problemy.

Wielu u nich — zwracali uwagę dyskutanci — przejawia owo tak potrzebne społeczne zrozumienie pozwalające przyjąć nawet decyzje trudne. Ale równocześnie chcą oni widzieć, że czemuś to służy, że odnosi skutek. A oceniają według mierników prostych; jest poprawa — gdy łatwiej się pracuje, lepiej żyje, gdy się zarabia, nie traci.

Sprawom dobrej roboty, su miennego wykorzystywania czasu pracy i swoich możliwości poświęcono wiele uwagi, podcza, wczorajszych obrad. Mówili przede wszystkim sami robotnicy. I nie starali się mnożyć obiektywnych trudności. Mówili prosto: „potrzeba dobrej organizacji, racjonalnego zarządzania”. „Niech każdy rob; do-

kładnie to, za co mu płacą, nie ogląda się na innych, nie wynik szybko da się zauważyć”. „Jest nas partyjnych w Poznańskim prawie 90 000. Gdyby od dziś, od jutra zacząć tę naprawę od siebie, — to skutek być musi”. „Niech każdy z nas w zasięgu swej ręki stara się wydajnie pracować, oszczędzać, przestrzegać przyjętych zasad — to szybko okaże się że a wielu problemach dziś tu poruszanych nie trzeba już będzie mówić”.

Czy partyjne organizacje są przygotowane do działań bardziej ofensywnych? — to kolejny krag zagadnień — poruszanych w dyskusji. Czy potrafia ludzi przyciągać, skłaniać do aktywności? Jak je do tego przygotowywać, jak szkolić?

Podczas wczorajszych obrad wiele uwagi skupiły zagadnienia związane z przyjmowaniem i rozpatrywaniem skarg i wniosków kierowanych do partii. To bowiem też wiązało się ściśle z ludźmi pracy i z ich oceną niektórych zjawisk. Z ich bolączkami — też. Poznańska organizacja partyjna systematycznie podejmuje te sprawy, upatrując w nich autentycznego odbicia głównych problemów klasy robotniczej. Jest zjawiskiem korzystnym, że utrwalił się w świadomości ludzi pracy fakt, iż partia mimo licznych kłopotów i negatywnych zjawisk jest i pozostaje otwarta na ich troski i kłopoty.

Wczorajsze posiedzenie plenarne poznańskiej organizacji partyjnej przyjęło — wzbogacony o opinie wyrażone przez dyskutantów — plan realizacji utrwalania robotniczego charakteru partii i umacniania przodującej roli klasy robotniczej w województwie poznańskim. (len)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni.

Temperatura maksymalna od 14 do 16, a minimalna od 8 do 10 stopni.

O godzinie 16 zanotowano w Kaliszu, Koninie i Pile 10 stopni, Lesznie i Poznaniu 11 stopni. Ciśnienie wynosiło 753 mm, czyli 1004 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Walerian Ignasiak

Na naukowe odpowiedzi czeka rolnictwo

Jak korzystać z rozumu nie gwałcąc natury

To ma być głos nawołujący, cy ku temu, by nauka służyła życiu i praktyce, aby wyznaczała dalekosieźne drogi postępu, a ostrzegła przed bezdrożami — ta myśl w grudniu ubiegłego roku towarzyszyła szerokiej dyskusji odbytej podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu. Uczestniczyli w niej obok działaczy partyjnych i gospodarczych, robotników, także ludzie nauki związani z poznańskim środowiskiem akademickim, z Polską Akademią Nauk, z tak zwanym zapleczem badawczym. Byli to zatem te kregi, które rzeczywiście są (lub co najmniej być winny) zainteresowane stałą wymianą myśli i doświadczeń.

Dyskusja — warto przypomnieć — była wielotorowa. Dotyczyła różnych kwestii, jako że Poznań — centrum regionu — stawia nauce pytania. Różnie uwarunkowanych. A to specyfiką tego terenu, a to koniecznością nadszatkowania ze światowym poziomem technologicznym, a to wreszcie bolączkami, które w istotny sposób hamują pożądany rytm pracy tej czy innej dziedziny społecznego życia.

Takie pytania formułowało też i nadal to czyni rolnictwo. Nic więc dziwnego, że wiele uwagi skupia się wokół zadań z tej strony kierowanych ku naukowemu pracownikowi i placówkom. Dostarczenie przez rzetelnego rachunku ekonomicznego, prowadzenie badań nad zarządzaniem rolnictwem, nad zapewnieniem doradztwa, utrzymanego na wysokim i nowoczesnym poziomie, poszukiwanie nowych źródeł białka i energii — to niektóre z nich. — A najważniejsze — powiedział jeden z dyskutantów — to korzystać z rozumu i nie gwałcić natury. Nauka ma podpowiedzieć jak to robić.

☆

Czy podpowiada? Jak podpowiada? Jakże są tego skutki? Odpowiedzi na te pytania szukam w Katedrze Żywności i Gospodarki Faszowej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Ta bowiem placówka od dawna podejmuje i wykonuje również takie prace. Ostatnio uwaga badaczy skupia się między innymi na nowym spojrzeniu na znane

od dawna, a najczęściej niepożądane surowce. Nazywa się je bądź odpadowymi, bądź produktami ubocznymi. Jest ich wiele, w różnych dziedzinach przemysłu. Zazwyczaj zalegają na haldach, cuchną, niszczą, niszcząc przy tym naturalne środowisko. A przecież wykorzystane w umiejętny sposób, mogą być cennym składnikiem pasz — istotnym źródłem białka, energii...

— Wykorzystanie tych właśnie produktów — mówi prof. dr hab. Kazimierz Gawęcki kierujący tą placówką — nie jest samo w sobie żadną nowością. Czyniono tak już od dawna, często i bez udziału nauki. Rzecz jednak w tym, by te marnotrawione dobra pożytkować jak najracjonalniej. Z możliwości największą korzyścią.

— Podam dość wyrazisty przykład ze śrutą rzepakową. Ona przecież od dawna stanowiła składnik paszy, już przed wojną. Ale okazało się, że sporządzony przy jej użyciu pokarm zawiera pewne substancje wywołujące swój szkodliwy wpływ na zdrowie i produktywność, a także na potomstwo zwierząt. W tej sytuacji naukowcy podjęli prace nad wyeliminowaniem owej trucizny. I to nie z gotowej paszy, ale z rzepaku. Faktem więc stały się poszukiwania nowej, lepszej odmiany rzepaku. Tak więc można powiedzieć, że w tym względzie nasze naukowe dociekania idą w kierunku swoistej cyzelacji tego, co już się stosuje.

Są też nowe pola dla doświadczeń — podejmuje się pracę nad przywróceniem nowej użytkowej wartości różnym odpadom. Poznańska placówka swoje doświadczenia skupia ostatnio na dwu takich zagadnieniach: wykorzystanie odpadów mięsno-skrórkowych — to jeden badawczy temat, oraz — drugi: przysposobienie do użytku tak zwanych odpadów poftactwiniowych (stanowiących odpad w przetwórstwie mięsnym).

Temat pierwszy jest już wdrożony. Poznańscy naukowcy zaproponowali przemysłowi sposób racjonalnego wykorzystania tych cuchnących, a przecież bogatych w białko skrórków skóry i mięsa na mączkę, wartościowy komponent mieszanek paszo-

wych produkowanych przez specjalistyczne przedsiębiorstwa. Choć nie tylko — oczywiście.

Drugie zagadnienie wymaga jeszcze sporo badań. Ale wyniki zdają się być wielce obiecujące. Choćby z tego względu, że „zaplecze surowcowe” jest w tej mierze olbrzymie (cały przemysł mięsny). No i oczywiście dlatego, że te osady z różnych oczyszczalni, taśm (skrawki mięsa, szczątki roślinne, krew) zawierają wiele cennego białka, tłuszczu. Gdy wyłapać je na specjalnych filtrach (nad stosowną dla tego technologii pracującą współpracującą z poznańską placówką Instytut Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego) i przerobić na mączkę — uzyskać można cenną paszę zawierającą zdaniem naukowców 30 procent tłuszczu i tyleż białka.

☆

Latem i jesienią — czas gorącego okresu w przemyśle przetwórczym też każde przygląda się i tamtejszym odpadom. Tak ich wiele. Czy też kryją w sobie te cenne pokarmowe składniki?

I na to pytanie szukają od powiedzi pracownicy Katedry Żywności i Gospodarki Faszowej poznańskiej Akademii Rolniczej. Szukają niekiedy w sposób żmudny. Biorąc pod uwagę opinię, jakoby odpady owoców i warzyw musza być wartościowe, skoro wartościowe są same warzywa — często nie znajduje naukowego potwierdzenia. Na przykład Kotlin — bo z nim, z tamtejszą przetwórczą również wiązały się naukowe plany poznańskiej placówki. Spodziewano się wiele po odpadach zielonego groszku. Tymczasem okazało się, że stosowany proces technologiczny wywołuje większość tego, co mogłoby stanowić wartość pokarmową odpadu. Poza tym pasza ta szybko ulega procesowi fermentacji i podawana w tym stanie może tylko zwierzętom zaszkodzić. Odpowiednie jej zakonserwowanie umożliwiłoby pożyteczne włączenie do dawki paszowej. W tym kierunku właśnie prowadzone są obecnie w Katedrze badania.

Albo pomidory. Owszem są one nasionka wysuszone i zestrutowane mają białko i tłuszcz. Ale skórki?

Czy znaczy to, że to są ba-

dania niewarte zachodu — pyta tamy profesora Gawęckiego.

— Nie, tego powiedzieć nie można. Po prostu my naukowcy musimy udzielać pełnej i rzetelnej odpowiedzi na pytanie, co w czym jest wartościowe, jak można odpady takie racjonalnie wykorzystać, by miało to sens. A więc może jako nawóz, może jako element jakiegoś zestawu paszowego odpowiednio zbilansowanego z potrzebami pokarmowymi zwierząt... A może tylko musimy przestrzegać, by tego czy tamtego nie stosować w ogóle... W przetwórstwie sytuacja zresztą jest dość specyficzna. Są przecież lata „klepski urodzaju”, wtedy jest problem konieczności jakiegokolwiek wykorzystania bardzo nietrwałych, psujących się odpadów. Ale też są i lata chude — jak na przykład ten rok w przetwórstwie pomidorów. Nasze opracowania naukowe i w ślad za tym idące technologie muszą mieć charakter rezerwy uruchamianej wtedy, gdy trzeba.

— Szukając nowych możliwości i zysków — podkreśla profesor Gawęcki staram się przede wszystkim... unikać strat. A jedną z tego drogi jest racjonalizacja wszelkich działań. I na tym, jak sądzę, polega istota korzystania z rozumu i nie gwałcenia natury. W dziedzinie, którą reprezentuję, ta myśl znajduje odbicie szerokie w nakazie tak zwanego żywienia zbilansowanego. Trzeba podać zwierzęciu tyle ile potrzebuje i to, czego potrzebuje. Nie mniej, nie więcej, nie na oko. Trzeba bogactwem zawartych w takich czy innych pokarmowych produktach gospodarować racjonalnie. Badania naukowe potwierdziły na przykład, że w procesie przyswajania białka przez organizmy zwierząt, a zatem i w przyroście ich wagi, wielką rolę odgrywają aminokwasy. One decydują o stopniu wykorzystania pokarmowego „cegiełek” przez zwierzęcy organizm. Jeśli ich nie dostaje — bez sensu jest zwiększanie porcji podawanego pokarmu. Trzeba równocześnie uzupełniać aminokwasy. W produktach naturalnych występują one wprawdzie, ale w niewystarczających ilościach. A więc tu kolejne „za mówienie” w stosunku do nauki: potrzeba aminokwasów syntetycznych — lizyn, metoniny. Potrzeba receptorów, potrzeba nowych zwyczajów gospodarskich...

Tak więc codzienna praktyka spaja ze sobą ściśle i precyzyjnie badania podstawowe podejmowane w laboratoriach, doświadczenia technologiczne i żmudne obserwacje, próby. A miarą ich zastosowania są plony.

JOLANTA LENARTOWICZ

MIĘDZY RENEM A ŁABĄ

Odświeżone mowy powszednia polityka

Tę rozmowę oczekiwałem — podczas niedawnego pobytu w RFN — ze znacznym zainteresowaniem. Egon Bahr przyjął nas* w swym biurze, w jednym z budynków, służących posłom do Bundestagu. Ową zespół wzniesiono w Bonn kilkanaście lat temu na terenie położonym niedaleko starego centrum, zachowując dlań dawną nazwę Tulpenplatz.

Egon Bahr jest znanym zachodniemieckim politykiem. W bońskim parlamencie zasiada, z ramienia partii socjaldemokratycznej, już czwartą kadencję. Ten ponad sześćdziesięcioletni działacz SPD, z zawodu dziennikarz, przewodniczy w Bundestagu podkomisji do spraw rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Był czas, gdy jego odprężeniowe starania przynosiły widoczne rezultaty. Znany jest osobisty wkład E. Bahra w zawarcie (rok 1970) tak zwanych układów wschodnich, czyli układów RFN-ZSRR, a następnie także z Polską — w sprawie normalizacji stosunków pomiędzy tymi państwami.

— Rok 1984 uważam za definitywnie stracony dla pogłębiania sprzeciwu wobec rozmieszczenia kolejnych rakiet amerykańskich w naszym kraju — Egon Bahr bez długich wstępów rozpoczyna swą wypowiedź. — To rozlokowanie nowej broni USA w Europie zachodniej, a zwłaszcza w RFN, ewokowało radziecką odpowiedź w formie zamontowania dodatkowych rakiet na obszarze NRD i Czechosłowacji. W ten sposób doszło do kolejnego podkręcenia spirali zbrojeń. I nie widzę realnych przesłanek, by podjęcie na ten temat rozmów Wschód — Zachód jeszcze w bieżącym roku było możliwe...

Gospodarz biura mówi niespiesznie, niekiedy akcentując kwestie gestem ręki, w której trzyma nieodłączną fajkę. Spory zestaw przyborów do palenia widnieje na biurku, na podściennej etażerze. W tle — fotografia Gustava Heinemann, wybitnego antyfaszysty niemieckiego, prezydenta RFN w latach 1969 — 1974. Na ścianach dużo ciekawej grafiki.



Fot. — Archiwum

— „Ileś tam „Pershingów” już u nas stacjonuje, po drugiej stronie nastąpiły kontrpośunięcia, zatem obecnie najpilniejsze się staje zastopowanie tego nowego „urakietowania” Europy. Należałoby, sądzę, na wiazać do ubiegłorocznych propozycji Jurija Andropowa, zmierzających do powstrzymania rozmieszczenia dodatkowych broni i przyjąć je za podstawę rokowań. Jest to trudne. Musimy znaleźć nowy punkt zaczepienia dla polityki odprężeniowej. Wychodząc z założenia, że w sensie woj-skowym odprężenie oznaczać musi wzajemne bezpieczeństwo. Nie ma obecnie raczej mowy o osiągnięciu poczucia bezpieczeństwa wobec przeciwnika; może w grę wchodzić jedynie bezpieczeństwo wzajemne.

E. Bahr zapala zgasłą fajkę. Wyraża zgodę na sfotografowanie, a potem przechodzi do najciekawszego fragmentu swego wywodu, zgłaszając wszelkie zastrzeżenia, że nie będzie (niestety!) przeznaczony do publikacji. Dopiero po dłuższej chwili oznajmia, iż dalsza część wypowiedzi może ujrzeć światło dzienne.

— Panuje przekonanie w dzisiejszym świecie, że jest się bezpiecznym, gdy jest się silnym. A jeszcze rzekomo będziemy bezpieczniejsi, gdy staniemy się superśilni. Oceniam takie rozumowanie krytycznie; ono miało uzasadnienie kiedyś, teraz już nie znajduje potwierdzenia. W dzisiejszych czasach nadzieja na zwycięstwo którejś ze stron w skali światowej — wygasta. Nie sądzę, by w ewentualnym konflikcie można było mówić o stronie wygranej. Jest przy tym dla mnie, Niemca, oczywiste, iż wybuch wojny oznaczałby przede wszystkim koniec RFN i NRD. Stąd wyciągam wniosek, dotyczący obu państw niemieckich: albo będą one razem bezpieczne, albo razem zagrożone — do unicestwienia łącznie. To, co mówię, może w równym stopniu dotyczyć, na zachodzie — Francji, a na wschodzie — Polski. Co w tej sytuacji mogłoby uczynić dwa państwa niemieckie? Otóż, mimo różnic ustrojowych i mimo że należą do przeciwstawnych sojuszków — są one partnerami na gruncie dążeń do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego. Mogłoby zatem RFN i NRD zgłosić w Sztokholmie propozycję niestosowania siły przy rozwiązywaniu ewentualnych konfliktów — i nadać tą drogą swemu projektowi międzynarodowe znaczenie. Byłoby przy tym szczególnie cenne, że tego rodzaju inicjatywę zgłaszałyby właśnie oba państwa niemieckie, politycznie zasadniczo od siebie różne i na dodatek pozostające w złych stosunkach.

— „Sytuacja jest teraz inna niż przed laty. Reagan różni się od Nixona, Mitterra od de Gaulle’a. Czernienko od Breżniewa, Thatcher od Callaghana. Helmut Schmidt sądził, że w kwestii ewentualnego rozmieszczenia amerykańskich rakiet w Europie odbędą się negocjacje, ale — przesłał być kanclerzem. A Helmut Kohl zrezygnował z powiędzenia „nie” w tej sprawie... Czy jestem pesymistą, albo optymistą w ocenie sytuacji międzynarodowej? W ciągu wieloletniej działalności rozbrojeniowo-odprężeniowej pozostałem realistą. Staram się zawsze wyszukiwać elementy konstruktywne w określonym czasie. Także obecnie widzę pewne pozytywne, natomiast nie widzę ludzi, którzy mogliby odprężeniową politykę „rozkręcić”. Tym bardziej problem wymaga przemyślenia od nowa.

Rozmowa, przeplatana zapytaniami, zmienia kierunek; ze strony dziennikarzy podejmowane są kwestie, związane z nasileniem się w RFN rewizjonistycznych wypowiedzi i to pochodzących z ust znanych osobistości.

— Układy z roku siedemdziesiątego mają szczególną siłę i wartość, co zostało potwierdzone w ostatnich latach rosnącego napięcia. Bo, pomimo zmiany rządów w Bonn, nikt serio się od nich nie odstępował. Uważam, że Helmut Kohl

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ BRZEZIŃSKI

WIESŁAW PORTECKI

Zadania dla funkcjonariuszy MO pisze samo życie. Nie może, nie powinno być wydarzenia, wobec którego milicjant byłby bezradny. Są jednak wypadki — klęski żywiołowe, szczególne zagrożenia, w tym życia i mienia ludzkiego, kiedy podstawowe środki i metody są niewystarczające. Z tej właśnie przyczyny powołano w 1957 roku Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej, przewidziane do działania w sytuacjach szczególnie trudnych.

Funkcjonariusze ZOMO Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu patrolują miasto. To oni ubezpieczają wszelkie imprezy sportowe i rozrywkowe. To ich się wzywa, gdy trzeba przeczesać teren w poszukiwaniu zaginionego dziecka lub ująć niebezpiecznego przestępcę. ZOMO wykonuje również inne szczególnie odpowiedzialne zadania postawione przez kierownictwo Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Wydawać by się mogło, że służba zajmuje cały czas młodym ludziom, którzy w tej

specyficznej formacji odbywają wojskową służbę zasadniczą. Tak jednak nie jest.

Mówi plk Antoni Puślecki, zastępca dowódcy ZOMO do spraw polityczno-wychowawczych:

— Do ZOMO nie może trafić każdy. Kandydat musi spełniać określone warunki

Pomagają, gdzie najtrudniej

psycho-fizyczne, ale przede wszystkim musi uświadamiać sobie swoją służebną rolę wobec społeczeństwa. 99 procent funkcjonariuszy ZOMO, to synowie robotników i chłopów. Nikt nie powinien mieć wątpliwości w czym interesie działają. W czasie trwania służby staramy się umacniać więź z klasą robotniczą. Służą temu różne formy współpracy z zakładami pracy, na przykład z „Pomietem”, z którym łączą nas stosunki przyjacielskie. Utrzymujemy z sobą ścisły kontakt od naszego powstania i nawet

i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli w Poznaniu (to trwa od lat), przy budowie Palmiarni, przy wykopkach, zbieraniu buraków, w akcji żniwnej.

Plk A. Puślecki: — Praca społeczna jest jednym z elementów wychowawczych. Tylko poprzez nią można docenić trud innych ludzi pracy. Dlatego nasze kierownictwo chętnie popiera różne jej przejawy, gdyż jest to też prawdziwa szkoła charakteru. Funkcjonariusze ZOMO wielce się zaangażowali na rzecz krwiodawstwa. Złoty

medal Zarządu Wojewódzkiego PCK w Poznaniu, list pochwalny od Zarządu Głównego, inne dowody uznania świadczą, że do tej formy wspierania ludzkiego życia przywiązuje się tutaj dużą wagę.

W milicyjnych spartakiadach funkcjonariusze ZOMO zajęli w ostatnich dwóch latach dwukrotnie pierwsze

miejsce. W siatkówce mierzą swoje siły w turniejach z reprezentacjami obu uczelni wojskowych w Poznaniu, szkoły chorążych pożarnictwa, Uniwersytetu i Technikum Budowlanego. Siatkarze z ZOMO biorą także udział w lidze piłki siatkowej dzielnic Jeżyce i Grunwald.

Młodzi funkcjonariusze ZOMO przez swoje codzienne działania dowodzą, że więź ze społeczeństwem jest stałe utrwalana i pogłębianą.

INFORMACJA WŁASNA

Od września w Związku Harcerstwa Polskiego odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze — poprzedzające przyszłoroczny — VIII Zjazd ZHP. Wczorajsza IX konferencja sprawozdawczo-wyborcza Hufca „Piaś” im. Powstańców Wielkopolskich na Starym Mieście w Poznaniu zainaugurowała w całym kraju harcerską kampanię na szczeblu hufców. W obradach oceniających czteroletnią działalność oraz programujących pracę na nie tylko najbliższy Zjazdowi okres uczestniczyli m.in. — naczelnik ZHP — Ryszard Wosiński, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Stanisław Piotrowicz, przedstawiciel władz politycznych i administracyjnych Poznania oraz jego staromiejskiej dzielnicy, harcerze, ich opiekunowie i przyjaciele.

Hufiec ZHP „Piaś” pomimo, co nie jest tajemnicą, „krzyżu harcerstwa”, powiększył swoje szeregi w okre-

„Mój, twój, nasz dom”

Staromiejski „Piaś” zainaugurował krajową kampanię hufców ZHP

się między zjazdami do ponad 3000 osób, skupionych w 101 drużynach; w harcerskiej służbie podejmował liczne działania m.in. dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej, opiekuje się Pomnikiem Armii „Poznań” Cmentarzem Zasłużonych Wielkopolan, licznymi miejscami związanymi z historią regionu; „dorobił” się zaczynu własnej bazy w Wągrowie (w gminie Pobiedziska), polepszył prace drużyn, kręgów instruktorskich, przy pomocy Dzielnicy Rady Przyjaciół Harcerstwa rozwiązał wiele problemów swojej organizacji, zaznaczając kon-

kretną pracę i pomocą, swoje miejsce w środowisku. Na wczorajszej konferencji za te i wiele innych działań Hufiec ZHP „Piaś” wyróżniony został Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Nielatwo powiedzieć jak przebiegałby harcerska służba gdyby na co dzień nie towarzyszyło jej życzliwe zainteresowanie i pomoc starszych harcerzy i przyjaciół. Wczoraj wyróżniono też najbardziej zasłużonych instruktorów. Między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano — Adama Dzikowskiego,

weterana harcerstwa, współorganizatora ruchu zachodzącego w Wielkopolsce. Wśród odznaczonych Złotymi Krzyżami Zasługi dla ZHP znaleźli się m.in. Józef Krugielka i Tadeusz Wesołowski — powstańcy wielkopolscy. Nie tylko w ten sposób podczas obrad konferencji poświęconych przede wszystkim przyszłości ZHP, jego społecznemu programowi oraz modelowi, ideowo-wychowawczemu, w którym organizacja ta wychowuje dzieci i młodzież — współczesność spotkała się z tradycją z której harcerstwo nieustannie czerpie (ask)

Impresario J. Salzman przekazuje z Hiszpanii:

Owacje, bisy i ponowne zaproszenie orkiestry Agnieszki Duczmal

INFORMACJA WŁASNA

„Tournée inauguracji i festiwalu” nazwać można artystyczną podróż po Hiszpanii Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Telewizji pod batutą Agnieszki Duczmal. Zespół — jak informowaliśmy od 4 października przebywa na Półwyspie Iberyjskim.

— Jak przebiega ta podróż? Jak przyjmowani są polscy artyści i ich prezentacje? Aby odpowiedzieć czytelnikom na te pytania „z pierwszej ręki”, rozmawialiśmy z Jerzym Salzmanem z Impresariatu PR i TV, który przebywa z orkiestrą na tym tournée.

— Z przyjemnością mogę powiedzieć, iż bardzo udana jest ta premierowa podróż koncertowa zespołu po Hiszpanii. Poznańscy kameraliści przyjmowani są wszędzie gorąco, czy wręcz owacyjnie. Zresztą nie sposób się temu dziwić, ponieważ większość z dotychczasowych koncertów orkiestra wykonała wspólnie; podobnie jak i solista — skrzypek Krzysztof Jakowicz. Bisy i frenetyczne oklaski — stanowią jakby stały element występów. Tak było na przykład na festiwalach w Alicante, albo w Saragossie, Walencji czy w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, gdzie nasza orkiestra otwierała sezony muzyczne. W ogóle większość koncertów to prezentacje festiwalowe lub inaugurujące sezony koncertowe.

Publiczności — w kompleksach wypełniających sale — podobają się zarówno interpretacje takich arcydzieł jak „Pory roku” Vivaldiego, Koncert skrzypcowy Haydna czy „Eine kleine Nachtmusik” Mozarta, jak i nieznanie przecież tutejszej publiczności Serenady na orkiestrę smyczkową Karłowicza.

Mimo bardzo napiętego programu — codziennych meczów przejazdów (niekiedy do 1000 kilometrów) tournée jest sprawnie zorganizowane. Dowodem jak wielkie towarzyszy koncertom zainteresowanie niechaj będzie to, iż na koncercie w wielkim Teatro Perez Galdos w Las Palmas, nie było ani jednego miejsca wolnego, choć o tej samej porze piłkarska reprezentacja Hiszpanii grała mecz eliminacyjny do mistrzostw świata. A wiadomo, czym w tym kraju jest futbol!

Poniedziałek zespół spędził w Salamance; we wtorek — koncert otwierający sezon muzyczny w wielkim ośrodku kulturalnym — Vigo, a w czwartek finałowy — spośród szesnastu występów — w La Coruna.

Tyle telegraficznej niemal relacji Jerzego Salzmana, który także przekazał pozdrowienia od członków zespołu dla czytelników „Głosu”.

Do Warszawy orkiestra Agnieszki Duczmal przylatuje w piątek 26 października. (wg)

ZAMYŚLENIA

I ZMYŚLENIA

RÓWNO...

Kiedy przed kilku miesiącami mówiło się, że być może, różnicuje się opłaty za abonament telewizyjny w zależności od tego, czy ktoś używa aparatu do odbioru programu czarno-białego czy kolorowego, od razu podniósł się niemal krzyk: — Jak może na proponować wyższe opłaty za aparaty do odbioru programu w kolorze! Cóż to za luksus w naszych czasach!

I zrezygnowano ze różnicowania opłat, chociaż odbiorci kolorowe są przecież bardzo drogie. O tym, że na ten jednak luksus mało kogo stać, świadczy fakt, iż tylko 10 procent posiadaczy telewizorów ma aparaty do odbioru programu barwnego,

choć z drugiej strony porcja się akurat odwrotnie: telewizja nadaje 90 procent programów barwnych, a tylko 10 procent czarno-białych.

Nie piszę tego, by domagać się jakichkolwiek podwyżek opłat, to byłoby wbrew ludzkiej naturze. Poruszam ten temat tylko dlatego, że — na tym przykładzie widąc, jak chętnie ulegamy wszelkim zawałom równościowym. Tak, równościowym, bo przecież nie jest tak, że telewizja — po wycofaniu się z tamtej koncepcji podwyżki — nie otrzymuje tego co się jej należy. Tyle, że wszyscy płacą więcej. Równo...

A puenta niech będzie przykład brytyjski, gdzie telewizor kolorowy nie jest za pewne żadnym luksusem, ale opłata za jego używanie jest prawie cztery razy wyższa niż za odbiór czarno-biały (47 i 12 funtów rocznie).

TEKA

Od wczoraj ogólnopolskie giełdy

Sportowy styl w kolekcji obuwia na wiosnę i lato

INFORMACJA WŁASNA

Na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpoczęły się wczoraj Ogólnopolskie Giełdy Obuwnicze. Handlowcy kontraktują na nich buty wiosenno-letnie, które znajdują się na półkach sklepowych w pierwszej połowie przyszedł roku.

Na giełdy przyjechali przedstawiciele wszystkich zakładów przemysłu obuwniczego i spółdzielczości ubiegający się o zamówienia rządowe. W imieniu poznańskich nie bierze udziału przemysł gumowy, główny producent między innymi kaloszy i tenisówek.

Handlowi zaferowano 30 milionów par obuwia skózanego i z tworzyw sztucznych oraz prawie 11 milionów par tekstylnych. Pozwala to sądzić że planowana na przyszły rok produkcja — 81 milionów par, zostanie z pewnością przekroczona.

Czy obuwie wystawiane na giełdach jest takim, które chciałoby się nosić na co dzień? To z ekspozycji — na pewno tak. Wzory są bowiem interesujące, kolorowe; przeważają buty sportowe. Przed przyjazdem do Poznania od

była się w Krakowie weryfikacja wszystkich modeli pod względem estetyki, jakości i funkcjonalności. Ocena, której dokonali między innymi przedstawiciele handlu, Federacji Konsumentów, Centralnego Biura Jakości i Wzorów była pozytywna. Odrzucono tylko kilka wzorów. Gdyby jeszcze w sklepach były takie buty jak eksponowane na giełdach!

Handlowcom podobają się wzory zakładów Wielkopolski. Na przykład gnieźnieński „Polania” proponuje na pierwsze półrocze sprzedaż prawie miliona par. Z tego mieszkańcy Poznańskiego będą mogli nabyć zaledwie 40 000 par — tyle bowiem przewiduje rozdziałnik. Nie obejmuje on jednak dostaw ponadplanowych.

O połowę mniej butów wyprodukują Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena”. Również ich modele nosić będą panie z całego kraju. Poznańskie otrzyma z tego 10 000 par. Projektanci „Domeny” proponują na giełdach 27 wzorów. Obok znanych już, znalazły się nowe modele butów na płaskim obcasie i sandały. (eta)

Odświeżone mowy — powszednia polityka

Dokończenie ze str. 3

jest gotów kontynuować politykę wschodnią, sformułowaną przez SPD. Ale w jego partii, CDU — są ludzie temu przeciwni. Oni chcieliby iść torem, którym posuwała się CDU, gdy była w opozycji. Tak rozumiem lawirowanie rządu kanclerza Kohla. Jego ideałem obecnie pozostaje reguła: rewizjonistyczne mowy niedzielne w — połączeniu z konstruktywną polityką na co dzień. Oczywiście, obstawianie przy granicach Niemiec z roku 1937 nie daje się pogodzić z istotą układu. Polska — RFN. SPD zmusiła rząd do deklaracji, w tej sprawie, ostatecznie Hans-Dietrich Genscher zabrał głos, przypominając o obowiązujących układach wschodnich. Jest natomiast sprawą kanclerza dokonać porządków we własnej ekipie.

— „Co sądzę o niedawnej wypowiedzi ministra Andreotta? To był z jego strony prowincjonalizm, ale przypomnienie faktu, że są dwa państwa niemieckie i dwa mają pozostać — powinno uzmysłwić nam, w RFN, że świat ma inne problemy do rozwiązania (choćby — ekologiczne), niż jedno Niemiec. Było błędem obecnego rządu w Bonn wyobrażanie sobie, iż można prowadzić politykę wschodnią z pominięciem NRD. Podobnym błędem jest przypuszczenie, iż da się robić politykę wschodnią z sojusznikami ZSRR — za jego plecami. Lecz z takimi realiami mamy teraz w RFN do czynienia. Mit Entsetzen beabachtete ich die Idiotendiskussion vor Erich Honecker Visite...”

WIESŁAW PORZYCKI

*) We wrześniu, na zaproszenie SPD-owskiej Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn przebywała sześciuosobowa grupa polskich dziennikarzy.

**) „Ze zgrozą obserwowałem tę dyskusję idiotów (w RFN — dop. autora) przed wizytą E. Honeckera”.

Bogato ilustrowany miesięcznik dla dzieci

p.t. „M I S Z A”

w językach angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, włoskim lub rosyjskim, można zaprenumerować w najbliższym Oddziale RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Cena prenumeraty rocznej 360,— zł.

3487-K1

sport-sport

Europejskie puchary

Wyjazdowe mecze Wisły i Widzewa

Bardzo obfita w wydarzenia piłkarskie jest tegoroczna jesień. Po pierwszych emocjach pucharowych (niestety, nieudanych dla Lecha) i meczu reprezentacji narodowej z Grecją w eliminacjach „Mundialu'86”, dzisiejsza środa znów stoi pod znakiem europejskich rozgrywek klubowych. Z czterech polskich drużyn na placu boju pozostali już tylko dwie: Widzew w Pucharze UEFA i Wisła w Pucharze Zdobywców Pucharów. Obie drużyny grają dzisiaj mecze na boiskach rywali: łódzka nie w RFN na stadionie Borussia Mönchengladbach, a krakowianie w Holandii na murawie Fortuny Sittard. Widzew początkowo miał rozgrywać pierwszy mecz na swym terenie, lecz decyzjami UEFA zmieniono tę wersję.

Niestety, w minionej kolejce ligowej postawa naszych „pucharowiczów” nie nasraja optymistycznie. Stałym pościeleniem jest fakt, że i Borussia nie spisała się w Bundeslidze najlepiej. Fortuna meczu nie rozgrywała, a przed tygodniem przegrała na swym boisku z Volendam aż 0:3. Rozgrywki ligowe rządzą się jednak swymi prawami, a postawa w lidze nie zawsze jest odzwierciedleniem siły zespołu. Najlepszym tego przykładem jest Liverpool, który choć przegrywa w ekstraklasie angielskiej.

skiej mecz za meczem w Pucharze Europy wyeliminował łatwo Lecha.

Oczywiście trudniejsze zadanie stoi przed łódzianami, gdyż Borussia jest od lat klasyfikowana w rankingach europejskich bardzo wysoko. Grają w niej znakomici piłkarze jak choćby reprezentanci: Rahn i Mill. Groźna jest też skuteczność tego zespołu, który zdobył w 9 meczach ligowych 29 goli (Widzew w 11 tylko 9). Fortuna natomiast jest młodym klubem o trzyletnim stażu w lidze holenderskiej. Nie będzie jednak dla Wisły łatwym przeciwnikiem. Przed polskimi drużynami zadanie wywiezienia z boisk rywali najlepiej remisu, lub co najwyżej nikłej porażki. Za dwa tygodnie rewanż i wówczas dopiero rozstrzygną się kwestie awansu do następnej rundy.

W rozgrywkach europejskich dojdzie do kilku zmaganiowych spotkań. W Pucharze UEFA najciekawiej zapowiadają się mecze: Inter Mediolan — Glasgow Rangers i Standard Liege — FC Koeln. PSV Eindhoven — Manchester United; w Pucharze Zdobywców Pucharów: Dynamo Drezno — FC Metz, Inter Bratysława — Everton, a w Pucharze Europy największym wydarzeniem jest pojedynek Liverpoolu z Benficą Lizbona. (leg)

Zmiany w kadrach na mecze z Albanią

31 października na stadionie w Mieście polscy piłkarze rozegrają drugi mecz eliminacyjny do mistrzostw świata. Tym razem rywalem podopiecznych A. Piechniczka będą piłkarze Albanii.

W porównaniu z niedawnym meczem z Grecją w kadrze narodowej Polski zaszły zmiany. A oto piłkarze powołani na mecz z Albanią: bramkarze — Kazimierski (Legia) i Cebrat (Górniki Zabrze); obrońcy — Kubicki i Wdowczyk (obaj Legia), Wójcicki i Dziuba (obaj Widzew), Adamiec (Lech), Jalocho (Wisła) oraz Zmuda; rozgrywający i napastnicy — Prusik (Śląsk), Matysik, Komornicki i Pa-

łasz (wszyscy Górnik Zabrze), Wijas, Smolarek i Dziekanowski (wszyscy Widzew), Buda i Kaczmarek (obaj Legia), Boniek (Juventus) i Okoński (Lech).

Również trzy zmiany zaszły w kadrze młodzieżowej, która w przeddzień meczu pierwszych reprezentacji spotka się w Zamościu z drużyną Albanii, a stawka tego meczu są punkty w eliminacjach ME. Tradycyjnie już w „młodzieżówce” występuje kilku piłkarzy poznańskiego Lecha. Podobnie jest i tym razem. Trener H. Apostel z drużyny mistrza Polski powołał Łukasika, Kofnyta, Stroińskiego i Araszkiewicza. (iz)

M. Pękala spowodował wypadek samochodowy

(PAP) W ostatnim meczu piłkarskim Śląsk — Lech nie wystąpił w drużynie wrocławskiej czołowy jej zawodnik Mirosław Pękala, który za spowodowanie w ubiegłym tygodniu wypadku samochodowego zatrzymany został do dyspozycji prokuratora wojewódzkiego.

Więcej szczegółów przynosi na ten temat na kolumnie sporto-

wej poniedziałkowy numer wrocławskiego „Słowa Polskiego”, które donosi: „17 bm. jadący samochodem ulicą Strzegomska we Wrocławiu piłkarz Śląska Mirosław Pękala stracił panowanie nad kierownicą i uderzył bokiem maski kobietę stojącą na przystanku tramwajowym. Doznała ona obrażeń. M. Pękala uciekł z miejsca wypadku i pojechał do klubu, gdzie wezwano milicję. Wobec tego, że piłkarz odbywa zasadniczą służbę wojskową zatrzymany został do dyspozycji prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego”.

Piłkarska gratka na Gołecinie

Mimo że w lidze zaplanowana dłuższa przerwa przeznaczona na przygotowania reprezentacji do drugiego meczu eliminacyjnego w mistrzostwach świata (tym razem z Albanią) to piłkarscy kibice w Poznaniu nie będą pozbawieni emocji i widoku ligowych drużyn. Na Gołecinie rozegrany zostanie w najbliższą sobotę i niedzielę turniej z udziałem pierwszoligowców i Olimpij. Rywalizować będą: Śląsk Wrocław, GKS Katowice, Lech i zespół gospodarzy, czyli gwardzistów.

W sobotę oba mecze rozegrane zostaną przy świetle elektrycznym, a zmierzają się najpierw Lech z GKS o godz. 16, a zaraz po nich o godz. 18 wystąpią w pojedynku Śląsk z Olimpią. W niedzielę mecze o III miejsce (godz. 14) i zwycięzców sobotnich spotkań o godz. 16.

Po dwa mecze przez dwa dni, to piłkarska uczta dla poznanskich smakoszy futbolu. Rzadko jest okazja do obejrzenia w akcji na przestrzyni tak krótkiego czasu trzech drużyn ekstraklasy. Emocji zapewne nie zabraknie. Organizatorzy wpadli na znakomity pomysł, gdyż dla zespołów będzie to świetna okazja do podtrzymania gotowości startowej. Atrakcyjny turniej nie będzie też kosztowny dla kibiców: kieszonki — biulet wstępu na dwa mecze każdego dnia kosztować będzie tylko 150 zł.

Turniej rozegrany będzie z podwójnej okazji: 40-lecia Polski Ludowej i 40 rocznicy powołania organów SB i MO. Głównym trofeum jest puchar szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu. (leg)

Tygodnik „Wprost” poleca czytelnikom

- ◆ Rozmowa z duetem fortepianowym Marek Tomaszewski — Wacław Kisieliński.
- ◆ Pinczerki na atlasowej poduszce — o Włosce Dzieci — w Bilgoraju.
- ◆ Takie ssanie ozonem. br-

le chlapaną.

- ◆ Polski Kociol: Gra z Tamerlanem — dyskutują inżynierowie.
- ◆ Demokracja po nieborczyńsku.
- ◆ Prostowanie labiryntów.
- ◆ Dawnych wspomnień czar — z pamiętnika poznaniaczki.
- ◆ Szkoły jakich nie było — o tajnym nauczaniu w Wielkopolsce.
- ◆ Rozmowa z trenerem drużyny KKS Lech — mistrzem Polski w koszykówce.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 października 1984 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż i troskliwy tatusz, przeżywszy lat 53, śp.

KAZIMIERZ JÓZWIAK

Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w czwartek 25 bm. o godz. 7.30 w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.25 na cmentarzu Junikowskim.

żona z synem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Ułańska 22a m. 6.

39886g

† Dnia 20 października 1984 r. zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadziuś, przeżywszy lat 54, śp.

TADEUSZ ORZECZOWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Długosza 15 m. 6.

39877g

W głębokim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 20 października 1984 r. odszedł od nas na zawsze mój kochany mąż, tatusz, teści i dziadziuś, przeżywszy 54 lata

ś. † p.

BERNARD CZĘSTOCHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Miłostowo.

żona, córka, zięć i wnuczek

Poznań, ul. Calliera 14.

39912g

Pogrzebiem w wielkim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 22 października 1984 r. zakończyła swoje pracowite i pełne dobroci życie, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 76

ś. † p.

JADWIGA BEYER

z domu Krzyżanśka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 października br. o godz. 10.10 na cmentarzu Junikowskim.

córka i syn z rodzinami

Odjazd autobusu o godz. 9.20

Poznań, ul. Dąbrowskiego 102 m. 5.

39955g

Dnia 20 października 1984 roku zasnęła w Bogu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w wieku 88 lat nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

HELENA PAULUS

z domu Skąpska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Bosa 28.

39958g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 października 1984 roku zmarł najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 76

ś. † p.

LEON PRZYBYLSKI

Msza żałobna odprawiona zostanie w czwartek 25 10. 1984 r. o godz. 14.00 w kościele św. Marii w Smochowicach.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 15.00 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Piękna 60a.

40101g

ś. † p.

STEFANIA STAHR

z domu Dankowska

emerytowana nauczycielka

nasza ukochana matka i siostra zmarła opatrzona Sakramentami św. w dniu 21 października 1984 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 października br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pogrążona

córka, rodzeństwo i rodzina

40032g

ś. † p.

WERONIKA ŚWIDER

z domu Walczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 13 w Swarzędzu przy kościele św. Marcina.

W smutku pogrążona

RODZINA

39946g

† Dnia 20 października 1984 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany brat, najdroższy tatusz, mąż, szwagier i wujek, przeżywszy lat 45, śp.

ZDZISŁAW RURA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Tarnowie Podgórnym

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

39948g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października 1984 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany kolega, wzorowy adwokat i wybitny prawnik

ś. † p.

mgr Włodzimierz TYRAKOWSKI

członek Zespołu Adwokackiego nr 10 w Poznaniu

koleżanki i koledzy

z Zespołu Adwokackiego nr 10

39903g

Dnia 19 października 1984 roku na zawsze przestało być serduszko mojego najukochańszego chrześniaka

ś. † p.

MARCINKA ŚLEDZIŃSKIEGO

zrozpaczona

matka chrzestna z rodzicami

39709g

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 19 października 1984 roku odszedł niespodziewanie do wieczności opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany, troskliwy dobry brat, kuzyn i wuj

ś. † p.

mgr ZYGMUNT NEUMANN

uczestnik wojny obronnej w 1939 roku
członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 października br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pogrążeni

siostry, brat i rodzina

Poznań, Rynek Łazarz 19 m. 4.

39603g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 października 1984 roku przeżywszy lat 56 zmarła moja żona, nasza kochana mama, teściowa, babcia, siostra i ciocia

ś. † p.

KAZIMIERA KONIECZNA

z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, ul. Świerczewskiego 138/10

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby

o godz. 9.30.

39794g

Z głębokim żalem zawiadamiamy w smutku zawiadamiamy, że dnia 21 października 1984 roku zmarł najukochańszy mąż, ojciec, teści, dziadek przeżywszy lat 72, śp.

STEFAN BRĘŚ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzebiem w smutku

żona, synowie z żonami i wnuki

3107-U3

Dnia 20 października 1984 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza droga siostra, szwagierka i ukochana ciocia

ś. † p.

z Gaików

STANISŁAWA BARTKOWIAK

wdowa po śp. Stefanie

długoletnia emerytowana urzędniczka Urzędu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

siostra i brat z rodzinami

Poznań, ul. Mogileńska 42.

3110-U3

† Pogrzebiem w głębokim smutku i bólu zawiadamiamy, że dnia 21 października 1984 roku zmarła po ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. moja najdroższa córka ukochana siostra, szwagierka i ciocia przeżywszy lat 58, śp.

ZDZISŁAWA KORALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiiona

RODZINA

Poznań, Chudoby 15 m. II.

3108-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 października 1984 roku zmarł mój najukochańszy, najdroższy i niezapomniany mąż, śp.

WALERIAN WOJTASZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 15 w Opalenicy.

W smutku pogrążona

ŻONA

Dom żałoby Opalenica, ul. Poznańska 94.

3109-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 października 1984 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz ojciec, teści, dziadek i pradziadek, przeżywszy 77 lat, śp.

ANTONI DOTKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Stęszewie.

O czym zawiadamia

żona z rodziną

Stęszew.

39729g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 października 1984 roku odszedł od nas na zawsze w wieku 77 lat namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz ukochany stryjek i wujek

ś. † p.

prof. dr habil.

KAZIMIERZ WANDELT

profesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
żołnierz Armii Krajowej — uczestnik Powstania Warszawskiego, Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową Miasta Poznania, Złotą Odznaką PTF, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa i Mat. Bud.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 października br. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Ostrów Wlkp. Bydgoszcz, Gdynia.

39900g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 października 1984 roku odszedł od nas nagle drogi kolega i przyjaciel, śp.

WŁODZIMIERZ TYRAKOWSKI

żył lat 45

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Starołęce.

W głębokim żalu pogrążeni

przyjaciele

3106-U3

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 23 października 1984 roku zmarła nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78, śp.

JANINA LEMBIČZOWA

z domu Szulczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Dąbrowskiego 88 m. 10.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby

o godz. 8.45.

40197g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października 1984 roku zmarł nasz drogi mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.

red. ZDZISŁAW ANTONIEWICZ

lat 76

Pogrzeb odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 15.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córka, synowie z rodzinami

40199g

Dnia 20 października 1984 roku pożegnał się my

ś. † p.

KASIE ŻÓŁTOWSKA

psychologa

która całym sercem i z umiłowaniem uczyła jak żyć godziwie.

Jej życie pełne dobroci i miłości dla bliskiego, zostanie dla nas przykładem.

Koleżanki

z Zakładu Pracy Chronionej

39837g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 października 1984 roku po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św. zakończył swój pracowity żywot w wieku 68 lat nasz jedyny, najdroższy i niezapomniany tatusz, teści, dziadziuś, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

LUDWIK BOGUCKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 października br. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie o godz. 14 w kościele św. Jana Bosko w Luboniu.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed kościoła po mszy św. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Lubon ul. Okrzei 26A, Poznań, Boruja

Kościelna, Leszno.

40100g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 października 1984 roku odeszła od nas nagle kochana mama, babcia, teściowa i siostra, przeżywszy lat 70, śp.

WANDA STACHOWIAK

z domu Lange

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 października br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej pod wezwaniem św. Krzyża w Grodzisku Wlkp.

W smutku pogrążeni

córki, wnuki, zięć i rodzina

Grodzisk Wlkp. Stary Rynek 7.

40171g

Dnia 22 października 1984 roku zmarł w 81 roku życia nasz ukochany ojciec, teści, dziadek i pradziadek

ś. † p.

WINCENTY KIND

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej

W smutku pogrążeni

córka i syn z rodzinami

40203g

PRACOWNICY POSZUKIWANI
ZAKŁAD POLIGRAFICZNY WIELKOPOLSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO
w Poznaniu, ul. Ziębicka 16 — pilnie zatrudni:
— 2 INSTALATORÓW wod.-kan.-gaz., c.o. z uprawnieniami spawalniczymi.

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Poligraficzny WWP, ul. Ziębicka 16, tel. 67-36-11.

172-B

Praca

Pracownika do pracy przyjm. Ogródnictwo, Kamieński, Gołęzowo. Dojazd — autobusem 124 Płatkowo.

Renault 18 GTL 1300 cm³, produkcja 1980, ekonomiczny, pilnie, tanio sprzedam. Poznań, Wolsztynska 9.

39732g

Kupno

Kupię piec gazowy c.o. atestowany na domok o pow. 150 m kwadratów. Tel. 790-368 (po 16.00).

Uwaga — okazal Sprzedam Zastawę 1100p. rok 1979. Blacha po remoncie, cena 350.000 zł, tel. 20-35-39.

39912g

Sprzedaż

100 m² parkietu dąb 13 mm. Oferty z ceną 33325g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

„Polonez” 1980 rok i żona „Flata” 1980, rok 1983 — sprzedam. Tel. 776-172.

39958g

Nowe japońskie video VHS „sterowanie bezkabelowe” tel. 671-337.

Sprzedam nowy silnik Polonez kompletny wzmocniony na gwarancji oraz wal korbowy Fiat 132. Poznań, ul. Wileńska 33.

40147g

Maderę sprzedam, tel. 595-64.

Wzmocniacz Kleopatry Hl-Fi, kokumny, barek pokojowy ul. Chelmońskiego 13 m. 6 po godz. 16.

39735g

Sprzedam drzwi balkonowe z oknem 2-skrzydłowym, szkieło autisol, klej Epilid, zegarek elektroniczny z radiem UKF — stereo, kalkulator elektroniczny Commodore (ponad 30 funkcji). Tel. 679-337.

32331gpr

Sprzedam aktracyjną za granicą sukienkę ślubną, również do cywilnego oraz komplet wypożyczalnicowy „Mercury” — nowy. Swarzędz, ul. A. Czerwonej 17 bl. 1 m. 18.

40013g

Kożuszek, łalki sprzedam. Tel. grzechnościowy 640-13.

400212g

Sprzedam „Atlas anatomi człowieka” Kłes-Sz. tel. Pakosław

KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.